

665

Co sądzicie

O SUMIENIU?

(jednostkowym, środowiskowym, społecznym)

Jeśli zapytam kogoś: masz sumienie? odpowie bez wahania: mam sumienie. A to wcale nie jest takie pewne. Idźcie (jeśli kto może) do Teatru Ochoty (w Warszawie) i posłuchajcie co ludzie mówią: na scenie i na widowni o reporterach. Myślicie, że te dwie sprawy są ze sobą bez związku? Otóż wcale nie.

Jest taki zawód – reporter. Więcej pono niż zawód bo powołanie, bo służba społeczna polegająca na stałym tropieniu zła, wykrywaniu niegodziwości, nadużyć i prawa łamania. Co taki reporter wykryje, zaraz opisze. A opisał sumieniem potrząśnie: narodowym, środowiskowym, indywidualnym. Bywa że do refleksji zmusi, a może nawet niekiedy do poprawy zachęci. Zawód ciekawy, pożyteczny, niebezpieczny.

Pan Tadeusz Zająca, młody, dobrze zapowiadający się dramaturg (cztery sztuki ma na sumieniu, tzn. w dorobku) napisał właśnie „Reporterów”.

Pewien młody, zdolny, ambitny, odważny reporter dowiedział się, że w pewnym przedsiębiorstwie od lat pracuje magazy-

nier-złodziej i oszust. Wszyscy o tym wiedzą, ale nikt niczego nie może mu udowodnić.

Młody, zdolny, ambitny reporter pojechał na miejsce, wkradł się w łaski magazyniera, zaprzyjaźnił się z nim, popił z nim, pogadał, co trzeba sprawdził, podpatrzył, wywęszył. Kiedy już rozszyfrował metodę magazyniera-złodzieja, do redakcji wrócił i zrobił wielki, efektowny, znakomity reportaż telewizyjny, bo ten reporter pracował w redakcji TV, co oczywiście jest fikcją literacką. Ale posłuchajcie co było dalej. Reportaż bardzo podobał się kolegom, kolegium, a najbardziej naczelnemu. Chwalono reportera, że odważnie, ostro, efektownie problem uwypuklił, nawiątył, przedstawił. Tyle że do czasu. Chwalono.

W dniu emisji ten reportaż oglądali nie tylko ci, którzy powinno być ale i sam bohater-magazynier, który choć był złodziej i oszust, ale serce miał chore, więc gdy się zdenerwował dostał zawału i koniec.

W przedsiębiorstwie, tym samym, które napuściło reportera na cały ten temat, wszystkim zrobiło się nieswojo. Odpowiednie czynniki zaczęły dzwonić do naczelnego, a naczelnny (jak to w fikcji literackiej) postanowił reportera postawić przed sądem koleżeńskim. No i się zaczęło: człowieka zabił – wołano, styl pracy ma niewłaściwy – wytykano, za efektem efekciarskim goni – krzyczano, brak odpowiedzialności – wytykano, sumienia nie ma – stwierdzano. Młody, zdolny, ambitny reporter miał, jak się okazało i inne winy. Już kiedyś reportażem, za który dostał pochwały, nagrody – krzywdę komuś zrobił. Tylko że jakoś mu to na sucho wtedy uszło.

Młody, zdolny, ambitny reporter słucha tych zarzutów, zdumienie w nim rośnie i złość się burzy: to tak? to do tej pory był młody, zdolny, znakomity, a teraz wręcz odwrotnie? I kto mu to mówi! Ci co go chwalili, ci co reportaże puszczała, ci co jego napuszczali! A oni to niby co? Samą nicość, beztalencie, zawiść i oportunistyczny reprezentują! Więc co on robi w tym towarzystwie? Co?!

– No to cześć – powiedział swojej redakcji młody, zdolny, ambitny reporter – i poszedł sobie, bo to wszystko była fikcja literacka.

A kiedy na widowni zapalono światła, rozgorzała dyskusja, sąd drugi się zaczął: widzowie bohaterów sztuki sądzili. I się

okazało że w życiu prawdziwych reporterów też niekiedy zdarzają się podobne wypadki. Ujawni jakiś reporter czyjeś kręte ścieżki kariery – przykrześć bohaterowi reportaży robiąc. Co gorsza, bywa że o kimś same dobre rzeczy napisze, nachwali go, za wzór wszystkim stawiając, a we wszystkich zawiść tylko słuszną obudzi i myślenie: co my, gorsi? Wcale nie gorsi, tylko znajomości nie mamy, reportera żadnego nie znając. Więc póki co temu wychwalonemu dokuczmy tak, że mu się już wzorem dla innych na długo być odechce!

Reporter to jednak nie jest zawód dla człowieka z sumieniem. A w ogóle to co za zawód: węszyć jak pies gończy, a to czy kierowniczką kuchni w internacie salaty do domu nie wynosi, a to czy młodej pracownicy wykorzystując swoje stanowisko kierownik nie deprawuje. Węszy taki i pisze, pisze i węszy i krzywdę robi. Reporter.

Ma sumienie? – Masz sumienie? Mam sumienie? – Mam.

EMILIA

P.S. Sztukę Tadeusza Zająca „Reporterzy” w Teatrze Ochoty reżyserował Zdzisław Wardejn, a grali: młodego, zdolnego – Tomasz Mędrzak, a całą resztę inni (jak piszą recenzenci) równie dobrze, oraz przekonująco.

E.